GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 172. W Sobotę dnia 25. Lipca. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 21. Lipca.

Naj. Król raczył dziś w tutejszym zamku dać prywatne posłuchanie zawierzytelnionemu przy Nim Cesarsko rossyjskiemu nadzwyczajnemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi, Baronowi Meyendorffowi, królewsko sardynskiemu nadzwyczajnemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi, Generałowi Porucznikowi Hrabi St. Martin d'Aglie, i Ministrowi Rezydentowi kilku Dworów niemieckich, Podpułkownikowi Roederowi, i odebrać z rąk ich pisma zawierzytelniające ich Monarchów.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Lipca.

Po odrzuceniu przez Sąd wniosku obrońcy Pani Laffarge o odroczenie obrad, oświadczyła ona, że się na terminie nie stawi, do czego się téż i przychylono. Po oddaleniu się z sali Pani Laffarge i jéj obrońcy zaczął Pan Corali, Adwokat Hrabiny Léotaud, następujący wywód sprawy. Stósunki, w jakich Panna Nicolai z Panem Clavetem zostawała, były tego rodzaju, że okupywanie milczenia jego było niepotrzebne, ile że takowe przypadek tylko zdarzył. Gdy bowiem dwie przyjaciółki spostrzegły, że młodzieniec jeden często za niemi chodzi, dowiedziała się Marya Capelle o jego nazwisku i przez żart napisała do niego w imieniu przyjaciółki bilet, iż przechadzka na Polach elizejskich bardzo jest zdrowiu przydatna. Gdy zaś Pan Clavet inaczéj sobie żart ten tłumaczył i za istotną poczytał przychylność, napisano do niego powtórnie, aby rzecz całą zakończyć. Resztą listy tych trzech osób nic takiego nie zawierają, z czegoby o jakiéj poufałości między niemi wnioskować można. W Październiku 1836. udał się Clavet do Afryki i tam aż do Grudnia 1839. zostawał. Roku 1837. sądziła Panna Nicolai, że go między chorystami ujrzała, a nieco późniéj zginęły brylanty. Od staréj pokojówki Maryi Capelle dowiedziano się, iż ta jéj w żarcie powiedziała: «Ukradłam brylanty i połknęłam je!« Po ślubie widziano u Pani Laffarge wiele brylantów, które od przyjaciół otrzymać miała, ale to było fałszem. Późniéj dopiero ukazały się owe brylanty w Glandier. Tam bowiem mąż potrzebował dyamentu do rznięcia szkła, a żona pokazała mu naraz ku jego i jego teściowéj podziwieniu znaczną ilość wraz z perłami, w wartości 24,000 fr.; powiedziała zaś, że

jéj takowe mamka, gdy ośm lat skończyła, w imieniu jéj ojca wręczyła. Twierdzenie Pani Laffarge, jakoby jéj Pani Léotaud brylanty te spieniężyć i milczenie Claveta okupić kazała, jest fałszywe, bo Clavet był wówczas w Afryce. Prócz tego Pani Laffarge zatrzymała je u siebie. Natłok widzów zwiększa się codziennie, ale nie zaspokoją oni ciekawości swojéj, bo Pani Laffarge już się na obradach nie pokaże.

Z dnia 16. Lipca.

Głoszą, że Król od dni kilku bardzo słaby, i że mu lekarze największą spokojność zalecili. Onegdaj jednak pojechał on do Wersalu a wczoraj znowu do Tuileryów powrócił.

Do wiadomości o wojnie w Afryce dodaje National co następuje: «Trwające przez 6 dni pochody i inne trudy, przy upale 38 stopni Réaumura w cieniu, kwiat wojska naszego w opłakany stan wprawiły. Nie wyłączając ani jednego żołnierza, było całe wojsko 36 godzin bez kropli wody a 4 dni bez najmniejszéj żywności. Konie nawet już dłużéj niedostatku tego znieść nie mogły. Równocześnie wszędzie Arabowie natarczywie na naszych uderzali żołnierzy; często tak się zbliżali, że się trzeba było wręcz z nimi ścierać. Mimo wszystkich tych wypadków następujące wyprawa ta pociągnęła za sobą skutki: Zajęcie i opatrzenie w żywność Miliany i Medeahu; otworzenie drogi do Bini-Salahu (czynność, która Marszałka i główne wojsko aż do 7. lub 8. b. m. wstrzymała); zabranie około 30,000 sztuk bydła na rzeź, które w Blidahu dla wojska zatrzymano, i znacznéj liczby w niewolą zabranych dzieci i kobiet.«

France zawiera list Karola Bourmonta, pisany w 1832. roku, w którym tenże usiłuje postępowanie ojca swego w czasie bitwy pod Waterloo usprawiedliwić.

Pan Karol Bourmont przesłał list do Ministra sprawiedliwości, wzywając go, aby śledztwo względem wypadków w Marsylii rozpocząć zalecił, ile że władza sądowa w Marsylii żadnego w téj mierze kroku nie uczyniła.

Emancipation de Toulouse donosi: „Dowiadujemy się z pewnego źródła, że członkowie Junty z Bergi, o rozstrzelaniu których na rozkaz Cabrery wieści się dawniéj rozchodziły, z tym Generałem do Francyi peśli. Orten, Wice-Prezes, obydwaj Ferrerowie, z których jeden Hrabiego Espanę pierwszy pchnął puginałem, zostali wprawdzie na rozkaz Cabrery w Berdze uwięzieni; potrafili oni przecież, jak słychać, mściciela Hrabi Espagna pieniędzmi ułagodzić.«

Dnia 13. rozpoczęło się w Brives słuchanie świadków w processie o skradzenie brylantów. Pan Lecointe, jubiler, był także słuchany. Uznał on znalezione u Pani Laffarge brylanty za te same, z których na ślub Hrabiny Léotaud dyadem zrobił. Okazało się daléj, że żadnemu paryzkiemu jubilerowi na sprzedaż ich nie ofiarowano. Potém wystąpił z porządku Pan Allard, Szef policyi bezpieczeństwa w Paryżu; ten powiedział najprzód, że przed dwoma laty u ciotki Pani Laffarge, wdowy Garat, u któréj mieszkała, bilet bankowy na 500 fr. i kilka sztuk złota zginęło, a sprawców téj kradzieży wypośrodkować nie można było. Potém zdał sprawę z rozmowy, mianéj z Hrabią Léotaud po ukradzeniu brylantów, po któréj się przecie na to zgodzili, aby poszukiwania w téj mierze zaniechać, zwłaszcza dla nieosławienia Panny Capelle, na którą na końcu podejrzenie padło. — Pani Baronowa Montbreton zdała sprawę z swych stósunków z obżałowaną, o wspomnianém już magnetyzowaniu, jakie na niéj przedsięwzięła. Powiadała ona, że dnia jednego była razem z Panią Garat i Anglikiem jednym, bardzo przywiązanym do Pani Laffarge. Pani Garat powiadała, że Anglik otrzymał list, w którym się bilet bankowy na 500 fr znajdował; list ten przechodził przez ręce Pani Laffarge i bilet ów znikł z niego. Pani Nicolai, matka Hrabiny Léotaud, powiedziała: rodzina byłaby milczała, dla nieosławienia młodéj jednéj pani, gdyby ktoś nie był obrażającéj rozsiał pogłoski, jakoby Hrabia Léotaud żonie swojéj brylanty odebrał, dla oddania ich napowrót jubilerowi, któremu za nie zapłacić nie mógł. Wtedy więc Hrabia Léotaud skargę wnieść postanowił. Późniéj wezwał ktoś rodzinę, aby się nie przyznawała do tych brylantów, gdyby je znaleziono. Ale wniosek podobny odrzucono. Powiadała ona, że Pan Bach, obrońca Pani Laffarge, dowiedziawszy się, iż Pan Clavet dawno już Francyą opuścił, rzekł: „Wyznaję, że wyobrażenia moje od czasu mego przybycia do Paryża bardzo się zmieniły; ale widziałem codziennie Panią Laffarge; ma ona wielką przytomność umysłu. Nie mogłem się oprzeć przekonaniu, jakiém mię zawsze jéj słowa przejmują; pierwsza jéj powieść, że brylanty od wuja w Tuluzie dostała, którego ani nazwiska, ani mieszkania nie zna, zaraz z początku bajką mi się być zdawała; nie taiłem także tego przed nią. Lecz drugie jéj opowiadanie lepszéj mi otuchy dodało.«

Austrya.

Z Wiednia, d. 12. Lipca.

Niezawodną obecnie, że N. Cesarz Rossyjski po odbyciu przeglądu gwardyi pod Peter-

sburgiem, Królestwo Polskie powtórnie zwiedzi i następnie do prowincyi południowych się uda. Stosownie do pewnych (?) wiadomości, ilość i stanowisko wojsk Rossyjskich na południu następujące: Nad samą granicą turecką stoi około 50,000 wojska, z któréj to liczby obecnie już 15—20,000 do Czerkasyi wysłano; w Królestwie Polskiem i w głębi prowincyi południowych 150,000 skoncentrowano. Większa liczba armii téj stoi nad samą granicą Xięstw (Multan i Wołoszczyzny) gotowa za każdym ważniejszym wypadkiem wkroczyć do Turcyi i zasłaniać Konstantynopol. Obecność samego Cesarza w tych stronach zapewne ważną stanowić będzie epokę.

Multany i Wołoszczyzna.

W wiadomościach z Bukarestu pod dniem 25. Czerwca czytamy o Xięztwie Wołoskiem następujące podania: »Xięztwo Wołoskie liczy teraz w 421,500 rodzinach około 2,000,000 mieszkańców i podzielone jest na 8 obwodów, z których trzynaście wielką a pięć małą Wołoszczyznę składa. Na czele państwa stoi Hospodar książę Alexander Ghika, urodzony w Bukareście dn. 1. Maja 1795, a który dnia 14. Października 1834 rząd objął. Przy boku jego jest nadzwyczajna rada administracyjna, złożona z 8 członków: Wielkiego bana Grzegorza Baleano jako prezesa, wielkiego-bana księcia Michała Ghika jako ministra spraw wewnętrznych, wielkiego logoteta Barbo Stirbey jako ministra sprawiedliwości, wielkiego-spatara księcia Konstantego Ghika jako dowódzcy wojska, wielkiego logoteta Konstantego Kantakuzeno jako sekretarza Stanu, wielkiego-logoteta Konstantego Balatchano jako ministra obrządków, wielkiego logoteta księcia Konstantego Sutzo jako generalnego kontrolora i wielkiego postelnika Alexandra Ghika jako ministra skarbu. Minister spraw wewnętrzn. książę Michał Ghika, sekretarz Stanu Konstanty Kantakuzeno i minister skarbu Alexander Ghika, składają zwyczajną radę administracyjną. Książę Konstanty Ghika otoczony jest sztabem generalnym, do którego oprócz wielkiego-logoteta obrządków, Konstantego Choresko, należy jeszcze pięciu pułkowników, ośmiu majorów, kapitan i dwóch porucznikow, dwóch lekarzy, chirurg i księgarz. Między pułkownikami jest Arnold de Jacobson, wice hrabia de Grammont i t. d.; lekarze nazywają się Meyer i Zucker, chirurg Schumacher a księgarz Walbaum. — Wielki-logotet Aristarchy zastępuje Hospodara jako sprawujący interessa w Konstantynopolu; Austryja ma w têm Xięztwie agenta Timoni; Wielka Brytanija konsula i wice-konsula Lloyd; Grecyja konzula generalnego barona Sakellario, będącego zarazem konzulem pruskim; Rossyja konzula generalnego Titowa, urzędującego także w Multanach (teraz do Konstantynopola jako sprawujący interesa posłanego), a Francyja agenta i konzula generalnego Billecocq, również w Multanach zawierzytelnionego. Zgromadzenie generalne, w którem biskup metropolita jest prezesem, a do którego należy jeszcze oprócz tego 42 członków, to jest trzech biskupów: rymnicki, buszewski i argiewski, 20 bojarów pierwszego rzędu, deputowany z każdego obwodu i deputowany z miasta Krajowej, rozbiera wszelkie rachunki, naradza się nad wnioskami do ustaw i udziela Hospodarowi swych uchwał, którym ten potwierdzeniem moc prawa nadaje. Biskup-metropolita i biskupi są z urzędu członkami, 20 bojarów pierwszego rzędu obierają w Bukareście za pomocą gałek wszyscy bojarowie pierwszego rzędu, a deputowanych obiera każdy obwód, także za pomocą gałek z bojarów lub synów bojarskich. Wybór dzieje się co pięć lat; dnia 1. Grudnia zwołuje Hospodar Zgromadzenie generalne, którego posiedzenia dwa miesiące trwają; wszelako Hospodar może je przedłużyć, lub zwołać w czasie nadzwyczajnym. Ministrowie powinni w Zgromadzeniu generalnem udzielać wszelkich wyjaśnień, nie będąc onegoż członkami, ani nie mając prawa głosowania. Wołoszczyzna utrzymuje wojska 5000 w trzech pułkach piechoty po dwa batalijony i w jednym pułku konnicy, mającym sześć szwadronów. Wojsko składa się z konskrybowanych i ochotników, a czas służby jest na lat sześć; każdy żołnierz przez czas służby swojéj uwalnia od wszelkiéj daniny narodowéj swoję familiję, a gdy téj nie ma, jaką inną obrać może, któregoto prawa udziela dożywotnie po ośmnastoletniéj służbie. Wojsko pełni zarazem służbę pograniczną, służbę przy kordonie zdrowia, przy cle i przy policyi. Wojsko oprócz Wielkiego spatara, jako głównie-dowodzącego, liczy jeszcze 6 pułkowników, 15 majorów, 34 kapitanów, 56 poruczników i 77 podporuczników. Tak krajowe jakoteż zagraniczne książki podpadają cenzurze, przydzielonéj do sekretarjatu państwa. Wołoszczyzna ma jedenaście kwarantan, które wszystkie nad Dunajem położone i zostają pod głównym nadzorcą Mawrosem, sprawującym taki sam urząd w Multanach. Giorgiewo naprzeciw Ruszczuku i Brajłów naprzeciw Matchina, są kwarantannami pierwszéj klasy, sześć jest drugiéj, a trzy trzeciéj klasy. Łańcuch posterunków złożony z 217 pikiet, w każdéj po sześciu włościan i dwóch żołnierzy, składa kordon zdrowia.

Wymiar sprawiedliwości przy sądzie policyjnym i sądzie handlowym, powierzony jest władzom sprawiedliwości, podzielonym na trzy instancyje. Sądy pierwszéj instancyi składają się z prezesa i dwóch ławników, instancyja apelacyjna ma dwa sądy, jeden dla cywilnych, drugi dla kryminalnych spraw, a trzecią instancyję stanowi sąd najwyższy, złożony z prezesa i sześciu radzców. Rzeczą godną uwagi, że na Wołoszczyźnie zniesiono karę śmierci i konfiskatę, jako ustawom i obyczajom krajowym przeciwne. Oskarzonego nie wolno bez wybadania trzymać przez 24 godzin w więzieniu i może być także za kaucyją wypuszczony. Hospodar, wyjąwszy niektóre przypadki ma prawo ułaskawienia. Od najwyższego sądu apelacyjnego tylko w takim razie do Hospodara odwołać się można, gdy wyrok apelacyi wyrok niższych instancyi znosi i gdy przeciw temu najmniéj dwóch radzców głosuje. Zakłady bezpieczeństwa, dobroczynności i religijne wybornie są urządzone. Jest 20 szkół normalnych, więcéj niż 2000 szkółek początkowych, dwie szkoły drugiego rzędu czyli gimnazyja i szkoła wyższa, gdzie matematyki i prawa uczą. W czterech seminaryjach ukształca się młodzież do stanu duchownego. Poczta na Wołoszczyźnie jest wydzierżawiona i tylko dwa razy na tydzień odchodzi z listami do lub z Bukarestu. Oprócz tego raz na tydzień idzie poczta do Rossyi, a co czternaście dni poczta rossyjska między Konstantynopolem a Petersburgiem przez Bukarest przechodzi; nakoniec dwa razy w tygodniu odchodzi i przychodzi listowa poczta austryjacka. Wołoszczyzna ma trzy żupy solne i zużywa rocznie, nie licząc potajemnie wydobytej soli, 10 milijonów ok, a wyprowadza 15 do 20 milijonów ok. Cło tak wchodzących jakoteż wychodzących towarów, bez względu na właściciela i z bardzo małemi wyjątkami, wynosi zawsze trzy procentu. W Bukareście jest także kościół katolicki pod austryjacką opieką, są kościoły: luterski, reformowany i ormijański, i dwie synagogi. Najgorzéj pomyślano o klasie rzemieślników, tak, iż Hospodar założył teraz szkołę dla nich i 40 żołnierzy z każdego pułku posłał do téj szkoły jako uczniów, by stolarstwa, ślusarstwa i innych rzemiosł się nauczyli.«

G r e c y a.

Z Aten, dnia 27. Czerwca.

Oboje Królestwo powrócili dziś z podróży do Peloponezu. Podczas podróży podano Królowi wiele skarg, w skutku których pomiędzy innémi Gubernator Messenii P. J. Suzzos i 3ch Sędziów w Patras oddaleni zostali ze służby. Nauczyciel w Andrizena podobnemuż uległ losowi, ponieważ tenże w przemowie do Króla zbyt obszernie użył wolności retorycznéj. — Król spotkał także w swéj drodze rozbójników. Pod Karyteną przednia straż orszaku zmuszona była do walki z rozbójnikami, którzy utraciwszy dwóch ludzi cofnęli się; w krótce potém złapano kilku innych. Od czasu powrotu Króla nie zaszło nic politycznie ważnego. P. Zographos złożył już swe usprawiedliwienie, aczkolwiek bardzo błahe. Pan Z o g r a p h o s przypisuje wszystko absolutnym i szczególnym wyobrażeniom swych oskarzycieli i mniema, że skargi ich nie mają żadnej zasady.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 1. Lipca.

O Beirucie krążą tu najsprzeczniejsze wieści. Podczas gdy jedni twierdzą, że ważne to miasto nadmorskie wpadło w ręce powstańców, mówią inni, że powstańcy wprawdzie do miasta wtargnęli, i że się wielu mieszkańców z nimi połączyło, lecz że ich po okropnéj rzezi znowu ztamtąd wyparowano. Na każdy przypadek zdaje się, że położenie Syryi nigdy dla Mehmeda Alego nie było tak niebezpieczne, jak obecnie.

E g i p t.

Z Alexandryi, dn. 26. Czerwca.

W Syryi powstanie jeszcze nie ustało; zapewniają jednak, że pojedyncze pokolenia broń złożyły. Donoszą z Beirutu pod dniem 18. Czerwca, iż wszelkie znajdują się tam znaki, że za przybyciem Abbasa Baszy z nowém wojskiem buntownicy się poddadzą. — Dziś znowu wyprawiono wodą do Beirutu 4000 Albańczyków, którzy tu co tylko z Kahiry przybyli. Liczbę nowego, do Syryi przeznaczonego wojska, podają na 40,000 ludzi, do czego jeszcze dość znaczną armią Ibrahima Baszy przyłączyć należy, któréj, jak z pewnego dowiadujemy się źródła, nie mają użyć przeciw buntownikom, ponieważ administracya egipska mocno jest przekonana, że wymienione najprzód wojsko dostateczném będzie do przywrócenia porządku w kraju. Reprezentanci europejskich mocarstw zapewnili Mehmeda Alego, że powstanie to tylko złośliwym zabiegom M a r o n i t ó w przypisać należy, i że swoim Wicekonsulom w Syryi polecili, aby się ile możności o przywrócenie porządku starali i buntownikom, którzyby broń złożyli, wpływem swoim przebaczenie wyjednali. Wydane Generałowi Abbasowi Baszy rozkazy postępowania w równym ułożone są duchu; także mu Wicekról osobno zalecił, aby wszystkie chrześciańskie klasztory szanował, nawet gdyby buntowniczym Maronitom przytułku udzielać miały.

Ameryka.

Położenie wewnętrzne Stanów Zjednoczonych jest zawsze niepewne. Główne nieszczęście, ubytek w skarbie, zdaje się nie mieć końca. Stan banków nie jest także pomyślniejszym. Liczą, że z początkiem tego roku fundusz odwodowy banków nie wynosił więcéj jak 173 miliony; w roku przeszłym doszedł takowy do 240 mil. Wtedy było wprawdzie w obiegu mnóstwo banknotów w ilości 720 mil., podczas gdy krążące teraz banknoty tylko 571 mil. wynoszą. Atoli przewyżka jest tylko pozorną, gdyż stosunek gotowych pieniędzy do papierowych jest zupełnie nieznaczny, skoro pierwsze do wymiany banknotów nie wystarczają. Zniżenie papierów jest zresztą tylko w państwie Missisippi bardzo znacznêm; tam mają one wartość jedynie 5 do 6 procentu. — W 6ciu państwach składających Nową Anglię, podobnie jak w Ohio i Nowym-Jorku, wypłaty dzieją się jeszcze brzęczącą monetą. Jednakże w państwach tych potrzeba czyli roztropność przypisały bankom takie swych interesów ograniczenie, że są dla handlu słabą tylko podporą. Bojaźń zniżenia banknotów przeszkadza oprócz tego wydaniu większéj ich ilości. — Rząd związkowy jest również w kłopocie finansowym. Mając r. 1835 fundusz odwodowy więcéj niż 200 mil., widzi się teraz zmuszonym uciekać się do różnych środków. Państwo Missisippi, będące w największym kłopocie, bardzo drogo opłaca teraz przesadzone spekulacyje plantatorów i daną tymże pomoc. W Pensylwanii, jedném z najbogatszych państw, lecz gdzie przytém radykalizm głęboko się zakorzenił, władza ustawodawcza uchwaliła rozwiązać się do następnego roku, nie pomyślawszy o zapłaceniu procentów, ani o utrzymaniu kanałów i kolei żelaznych. Gubernator państwa musiał aż urzędową prośbę podać do władzy ustawodawczéj, dla wyjednania nadzwyczajnego posiedzenia Takowe teraz się właśnie odbywa. Państwo Illinois zniosło głosowane dawniéj ustawy o kolejach żelaznych. Generał Harrison ma z dniem każdym większą nadzieję zostania prezydentem. — Różne wybory, odbywane w państwach pojedyńczych, dowodzą wzrastającéj przewagi opozycyi. — Tymczasem śród tego powszechnego zamieszania, kilka państw dąży nieustannie do celu materyjalnych ulepszeń. Państwo Nowy-Jork zaciąga pożyczkę, dla pokończenia swych olbrzymich robót kanałowych. Sama naprawa kanału Erie kosztuje 125 milion. Przeciwnie rząd związkowy okazuje się przy obecnym ubytku w skarbie bardzo opieszałym co do wykonania zawyrokowanych przez kongres robót. Ogranicza się li na porty, latarnie morskie i spławne rzeki. Wielkie wrażenie sprawił projekt rządu związkowego, podług którego część milicyi ma być postawiona na stopie regularnego wojska, a przezto obok armii związkowéj ma powstać 100,000 stojącego wojska. Armija związkowa składała się przed niewielą laty tylko z 6000; teraz liczbę tę podwojono. Opozycya powstaje mocno na ten projekt.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Kr. Rejencyi w Poznaniu z d. 21. Lipca obejmuje między innémi ogłoszenie względem składek ogniowych: — następujące dwa ogłoszenia Król. kollegium Szkólnego: Najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia 19. Maja r. b. zatwierdzoną została zmiana pomocniczego gimnazyi w Trzemesznie na zupełne gimnazyum i tymczasowe pomieszczenie przy témże kandydatów stanu nauczycielskiego Dra Ogieńskiego i Piegsa; — Po przeniesieniu Dyrektora seminaryi Barthel z Paradyża do Wrocławia, dotychczasowy nauczyciel religii tutejszego seminaryi nauczycielskiego, Bernard Bogedain, mianowany został Dyrektorem katolickiego głównego seminaryum nauczycielskiego w Paradyżu; — obwieszczenie, tyczące się wstępowania w śluby małżeńskie i osiadania osób do wojska obowiązanych; — następujące doniesienie o jarmarku: Na wniosek magistratu w Skwierzynie z dnia 1. m. b. podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż naznaczony na dzień 4. i 5. Listopada r. b. jarmark w Skwierzynie pow. Międzychodskiego odbędzie się dnia 21. i 22. Października r. b.; — o zgubionym paszporcie; — spis osób w Maju r. b. za granicę kraju wydalonych; — następujące doniesienie o czynie pobożnym: Zmarły fundatysta Sylwiusz Gomoński zapisał testamentem sądowym d. d. Hammer dnia 6. Września 1830 sto talarów katolickiemu kościołowi parafialnemu w Wyszanowie; — i następującą kronikę osobistą: Chirurg drugiéj klasy Jan Karol Köhler osiadł w Lesznie; — Nadzwyczajny dodatek obejmuje spis miejsc, znajdujących się w departamencie Poznańskim, uporządkowanych według obwodów policyjnych i związków dominialnych.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod Redakcyją T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 23. i obejmuje: 1) O pożytku z tartych kości jako nawozu. 2) Prędki sposób dochowania się drzew owocowych. 3) O uprawie drzew szpilkowych i potrzebie

obrania stósownego pod nie gruntu. 4) Kilka słów o wyrabianiu cukru z buraków, narzędziami i sposobem ś. p. Kasperowskiego (ciąg dalszy) 5) Próby prania wełny sposobem Preyscha. 6) Literatura.

Lwowianina, pisma krajowego z rycinami, przeznaczonego krajowym i użytecznym wiadomościom, a wydawanego w połączeniu prac miłośników nauk, zeszyt dwunasty opuścił prasę. Tego pisma zeszyt pierwszy, rozpoczynający nowy poczet, wyjdzie d. 1. Lipca r. b.

„Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy" przez JJ. Kraszewskiego. Tom drugi. Wilno r. 1840. Jenijalny w każdem dziele swojém tak zajmujący autor, w tym drugim tomie Wspomnień opisuje Łuck, historyją tego miasta, jędrném piórem maluje charakter Witolda, dramatycznie wystawia pamiętny zjazd monarchów w Łucku, odbyty za sprawą tego bohatera Litwy i śmierć jego r. 1430; potém przechodzi na Wołyń, jego dzieje pokrótce przebiega, kreśli obyczaje szlachty wołyńskiéj, a mistrzowsko tegoczesnego odmalowawszy junaka, na obrzędach weselnych i zabobonach wiejskich kończy ten rozdział. W następnym przy opisaniu Młynowa przywodzi nam w pamięć Alexandra hr. Chodkiewicza, zasłużonego w wojskowym i naukowym zawodzie i jego pięknym oraz rzadkim zbiorom krótki rys poświęca. Po opisie Dubna, w dłuższym ustępie wystawia nam czyn bohaterski Beaty Dolskiéj w XVI. wieku, która w dzień wesela swojego ubiciem z działa Chana Tatarów, tychże od Dubna odpędza. Zajmującą książkę tę kończą wiadomości o Ostrogu i książętach Ostrogskich, przeplecione znaną powieścią o Halszce z Ostroga, z któréj życia pan Kraszewski napisawszy już dramat, kończący się na zabiciu księcie Dymitra Sanguszka, dalsze pełne romantyczności wypadki téj nieszczęśliwéj księżniczki, w drugim dramacie wystawić przyobiecuje. Z tego widzimy jak rozmaita jest treść téj książki, która obok pracowitéj nauczającéj erudycyi, obok prawdy historycznéj, mieści obrazy upowabnione żywością dramatycznego wystawienia, w jakiem autor tak przeważnie celuje. Historyja Witolda jak była z saméj treści swojéj najwięcéj zajmującą, tak zdaniem naszém, nie ujmując bynajmniéj innym ustępom, najszczęśliwiéj się autorowi powiodła.

W Warszawie wyszedł „Gabinet Powieści«, w jednym tomie; zawierającym pisma oryginalne: »1) Marja, 2) Bez czucia, 3) Tajemnica, 4) Dziennik panny Ludwiki.« Pisma warszawskie nie donoszą nam nazwiska autora.

Udoskonalenie kotłów parowych. — Pewien Francuz, nazwiskiem Chausserot, wynalazł aparat, którym rozpęknięcie się kotła parowego zupełnie niepodobnem uczynił. Przyrządzenie to zapowiada pewnémi tonami o blizkiem niebezpieczeństwie i zabiega wszelkim przypadkom tak dalece, iż nawet złośliwość ludzka do rozpęknięcia kotła przyczynić się nie może. Gdy bowiem wszelkie skazówki i przestrogi machiny na niczém spełzną i już nadejdzie chwila, w któréj się kocieł ma rozpęknąć, w takim razie przyrządzenie to zwraca parę w ogień, przytłumia go i gasi, i tym sposobem wszelkiemu niebezpieczeństwu zapobiega. Sądzimy, iż pożyteczniejszego w téj mierze wynalazku życzyć sobie nie można.

Nadzwyczajna dziewczyna. — Eleonora Brigdmann, podług doniesień, które w publicznych pismach zamieszczono, jest tylko jednym zmysłem obdarzona. Dziewczyna ta urodziła się w Ameryce, ma teraz lat dziesięć i zostaje w instytucie ciemnych w Bostonie. Jest ona pozbawiona nietylko najszlachetniejszego zmysłu to jest wzroku, ale nawet jest zupełnie głuchą, a zmysł powonienia i smaku jest w niéj tak dalece tępy, iż zaprawdę o niéj powiedzieć można, że ma tylko jeden zmysł dotykania. Z tém wszystkiém umysłowe zdolności jéj mają być nadzwyczaj rozwinięte; jest ona wesołą, towarzyską, uprzejmą dla swych sióstr w instytucie; szyje i robi pończochy z zadziwiającą zręcznością, czyta za pomocą dotykania w płaskorzeźbie wypukłe pismo, i sama nawet takowe ułożyć umie, chociaż dopiero od dwóch lat w rzeczonym instytucie zostaje. Biedne to dziecię stawi nam zaiste nadzwyczajny dowód, iż człowiek, choćby nawet tylko jednym zewnętrznym zmysłem był obdarzony, przecieżby nad całym źwierzęcym światem miał przewagę! Jak słychać, doktor Julius w Hamburgu napisać miał broszurę o téj nadzwyczajnéj dziewczynie.

Osobliwsza kobiéta. — Pewna Angielka tak opisuje księżnę Daszków: »Życzyłabym sobie, abyś wpani widzieć mogła tę księżnę. Stara, ciemna suknia, i jedwabna chustka na szyi stanowią jéj odzienie; chustka jest zupełnie podarta, czemu nawet dziwić się nie wypada, gdyż księżna już przez lat ośmnaście ją nosi i pokąd żyje nosić jéj nie przestanie, chustkę tę bowiem ma ona od pani Hamilton, przyjaciółki swojéj. Księżna ta jest oryginałem, i różni się od wszystkich ludzi. Pomaga mularzom w budowaniu, naprawia bruk po ulicach, sama karmi krowy, komponuje muzykę i wydaje książki. Mowi głośno w ko-

ściele i poprawia kaznodzieję, jeżli temu mylne zdanie czasem się z ust wymknie, podobnież i w swoim małym teatrze mówi głośno, i poprawia aktorów; jest ona lekarzem, aptekarzem, chyrurgiem, podkuwa konie, jest przytém cieślą i adwokatem; koresponduje z bratem, który ma najwyższą w kraju posadę, z autorami, filozofami, żydami, poetami, z synem i swoimi powinowatymi, a jednak czas zdaje się być dla niéj ciężarem. Przytém w rozmowie miesza angielszczyznę, francuzczyznę, język rossyjski, włoski i niemiecki.

Nagroda za ukłon damski. — W hotelu Pourtales w Paryżu, przedawały niedawno damy na dochód ubogich pierwszego i drugiego okręgu różne przedmioty. Urządzono tam znaczną ilość małych sklepików, w których najznakomitsze i najmajętniejsze damy sprzedawaniem się zajmowały. — Pani Paul sprzedała za 800 franków ciasteczek małych. Urodziwa pani C.. miała na przedaż kwiaty. O téj ostatniéj opowiadają jeden wypadek, który bardzo podobał się w Paryżu. Pewien kupujący zapytał: „Proszę pani, co kosztuje ten bukiet?" — „Dwadzieścia pięć franków." — „Ja dam za niego trzydzieści," ozwał się inny. — „Niech panu służy," odrzekła powabna kupcowa, i skłoniwszy mu się pięknie dodała: „Chciéj mi pan dać jeszcze jeden frank za mój ukłon!" Możnaż z większym wdziękiem kwestować dla ubogich?

OBWIESZCZENIE.

Napomina się publiczność, że dla tych, którzy pływać nie umieją, na lewym brzegu rzeki naprzeciw królewskim cegielniom w Berdychowie miejsce bezpieczne do kąpania jest oznaczone.

Kąpanie się w innych miejscach rzeki, przestrzega się tém bardziéj, ponieważ łożysko téj rzeki odmianom wystawione i przez to często niebezpieczne miejsca się formują.

Poznań, dnia 20 Lipca 1840.

Królewskie Dyrektoryum policyi.

OBWIESZCZENIE.

Pławienie koni w rzece dzieje się często w innych niżeli w przeznaczonych miejscach.

Napomina się przeto powtórnie, że pławisko dla koni bezpieczne poniżéj gruntu Klemana około placu drzewnego Krzyżanowskiego wytknięte zostało.

Poznań, dnia 20. Lipca 1840.

Królewskie Dyrektoryum policyi.

OBWIESZCZENIE.

Do oświecenia ulic i innych miejskich potrzeb 320 do 400 centnarów oleju na rok 1840/41. drogą publicznéj licytacyi przez najmniéj żądającego dostarczone być mają. Tym celem termin na dzień 10. Sierpnia r. b. przedpołudniem o godzinie 11téj w sali posiedzeń naszych naznaczony został, na który chęć dostawy mających z tém wzywamy nadmienieniem, iż każdy z licytantów 200 Tal. kaucyi złożyć obowiązany. — Warunki w Registraturze naszéj w czasie urzędowym przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 15. Lipca 1840.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Trybunał Cywilny Gubernii Płockiéj.

Płock, d. $\frac{25.}{6.}$ Mca $\frac{\text{Maja}}{\text{Czerwca}}$ r. 1840. Nr. 613.

Na skutek postanowień JO. Xięcia Namiestnika królewskiego z dnia 26. Listopada 1826. i 17. Maja 1825., wzywa przekazanych wierzycieli poniżéj wyrażonych, do ukończonych mass konkursowych i likwidacyjnych, którzy dotąd funduszów wyrokami dystrybucyjnemi im wydzielonych nie odebrali, aby za poprzedniém wylegitymowaniem się stósownie do zasad tychże wyroków dystrybucyjnych, po odbiór takowych do Trybunału w ciągu miesięcy 6 zgłosili, w przeciwnym bowiem razie fundusze te wedle powyżéj powołanych postanowień, na Conto Rządu Gubernialnego, przepisane, a następnie stósownie do postanowienia Rady Administracyjnéj z d. 17./29. Października 1833. r. skarbowi wydane będą.

Wierzycieli massy Ign. Działyńskiego:

1) sukcessorów Ludwi z Wierzchleyskich 1. Przeradzkiéy 2. voto Młodzianowskiéy i Teodory z Wierzchleyskich Przeradzkiéy;
2) Xawerę z Zboińskich Hr. Stadnicką, czyli jéj cessyonaryusza Juliusza Hr. Małachowskiego;
3) dom handlowy kantoru kompanii Morskiéj pod firmą Brackmann & Schlee;
4) sukcessorów Teressy Wolskiéy;
5) Jadwigę z Kozakiewiczów Iwańską;
6) dom handlowy Richard teraz Antoni Fortheyer;
7) sukcessorów Samuela Michlera;
8) sukcessorów Karóla Dratz;
9) sukcessorów Xiędza Jana Bartscha;
10) Karóla Dyrenthal czyli teraz Deplera;
11) Jana Karola Lefevre;
12) Gotfryda Pawła Pohl;
13) Michała Brzezińskiego — oraz
14) sukcessorów beneficyalnych Ign. Hr. Działyńskiego.

Wierzycieli massy Antoniego Hr. Sierakowskiego:

15) Stanisława Łukowskiego cessyonaryusza sukcessorów Stanisławskich;

16) Ewę z Zbierzchowskich Duczymińską;
17) Franciszka Wilczewskiego;
18) Urszulę Łazarowicz;
19) Kaspra Nieborowskiego.

Wierzycieli massy Pawła Kobylińskiego:

20) Piotra Kobylińskiego beneficyalnego sukcessora Pawła Kobylińskiego.

Prezes W. H. Gawarecki. Sekretarz Radzyński.

Cudo natury.
Doktora Barona Dupuytren jedynie prawdziwy paryski balsam rodzący, pięksący i utrzymujący w dobrym stanie włosy.

W powyższym balsamie odkrytą nareszcie została wydarta naturze tajemnica **rodzenia włosów**, którą od wielu wieków nadaremnie zgłębiano.

Cena za słój wynosi 1 tal. za przesłaniem franco listów i pieniędzy. — Dobroczynny ten balsam został od Paryskiego i Berlińskiego fakultetu medycznego chemicznie rozebrany i skutecznym uznany.

Balsam rzeczony rodzi włosy na zupełnie gołych miejscach głowy, wąsy i faworyty, i natychmiast po użyciu wstrzymuje dalsze siwienie i wypadanie włosów. Dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego powierzyłem główny skład Panu J. Mendelsohn w Poznaniu ulica Wrocławska Nr. 4, u którego balsamu tego niesfałszowanego dostać można.

Przypis konieczny.

Balsam ten, jako bardzo skuteczny pochwaliły i poleciły już w pismach publicznych Pani Hückel w Berlinie, Louisenstrasse Nr. 225, i Pani Fromm, Mittelstrasse Nr. 24, u których z najszczęśliwszym skutkiem na gołych miejscach głowy nowe wydał włosy.

Gustaw Lohse,
Artiste adonisateur, Ami de la tête
w Berlinie, ulica Jägerstrasse Nr. 46,
„Zur Blumenkönigin."

Składnie toczone **walce do oleju** ze stósownemi patelniami i legarami, jako też **angielskie lasy do słodu** i reńskie **przenośne ogniska kuchenne** są zapasem i przedają się jak najtaniéj u

M. J. Ephraim,
w starym rynku Nr. 79. naprzeciw głównego odwachu.

Pod liczbą 52. w narożniku Starego rynku i Wodnéj ulicy ma W. Pohl, szewc, od Sw. Michała sklep do wynajęcia; wchód z ulicy.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 22. Lipca 1840. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	17	6	2	22	6
Zyta	1	12	6	1	15	—
Jęczmienia dt.	1	—	—	1	2	6
Owsa dt.	1	3	9	1	5	6
Tatarki dt.	1	10	—	1	12	6
Grochu dt.	1	12	6	1	15	—
Ziemiaków dt.	—	15	—	—	17	6
Siana cetnar	—	20	—	--	21	—
Słomy kopa	4	25	—	5	—	—
Masła garniec	1	12	6	1	17	6
Spirytusu beczka	21	—	—	22	—	—

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 26. Lipca 1840 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 17. aż do 23. Lipca 1840. urodziło się chłopców.	urodziło się dziewcząt.	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Borowicz	—	1	1	1	3	1
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	2	—	—	—	—
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	1	2	2	2	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob Kamieński	—	1	3	1	2	1
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
O 9. godz. w jęz. polskim	- Urbanowicz						
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Borowicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Kand. Ahner	1	3	2	1	4
W ewanielickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	1	1	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	—	—	6	1	2
		Ogółem .	6	10	13	9	8